

„Dynamizm - dynamizm ludzki – dynamizm osobowy”, red. P. S. Mazur, Akademia Ignatianum. Wydawnictwo WAM, Kraków 2014, ss. 109-121.

Grzegorz Hołub

DYSKUSJE WOKÓŁ POTENCJALNOŚCI OSOBY W NATURALIZMIE

1. Kwestia potencjalności w centrum zainteresowania

Pojęcie potencjalności jest mocno wpisane w debaty filozoficzne. Swoimi korzeniami sięga filozofii starożytnej i średniowiecznej. W znacznej mierze łączy się z namysłem filozoficznym Arystotelesa i Tomasza z Akwinu. Jednak również dzisiaj znajduje swoje zastosowanie, a nawet mówić można o naglącej potrzebie wykorzystania go jako „narzędzia” tłumaczącego istotne problemy. W znacznej mierze chodzi o człowieka i osobę ludzką. Nowa wiedza na temat powstawania i stawania się przynagla nas do postawienia pytań o ludzki dynamizm, szczególnie w jego podstawowym wymiarze, łączącym się ze statusem ontycznym. Ważny głos w tej debacie zabierają myśliciele, którym daleko jest do namysłu filozoficznego Arystotelesa i Tomasza. Ich horyzont myślenia wyznaczony jest bardziej przez filozofów empirycznych i neopozytywistycznych. Według współczesnej klasyfikacji wpisują się oni w nurt naturalizmu.

Zainteresowanie, jakie naturaliści żywią względem pojęcia potencjalności i jego wyjaśniającej funkcji, w znacznej mierze odnosi się do współczesnych problemów bioetycznych. Jednym z nich, który przykuwa szczególną ich uwagę, jest kwestia początku człowieczeństwa i osobowego istnienia. Bezpośrednim powodem tego zainteresowania są zagadnienia etyczne, a zwłaszcza moralne prawo do życia. Tak więc rozważania na temat dynamizmu ludzkiego istnienia, mające w znacznej mierze charakter metafizyczny (u naturalistów będzie to jakiś typ metafizyki scjentystycznej), stoją w bezpośrednim związku z palącymi kwestiami etycznymi¹. Ich analiza i krytyczna ocena może więc mieć bardzo praktyczne konsekwencje.

Pośród paru znaczeń potencjalności, które pojawiają się w myśli współczesnych naturalistów², w niniejszym artykule skoncentruję się na dwóch³. Będzie to ujęcie

¹ Zob. np. R. W. Perrett, *Taking Life and the Argument from Potentiality*, “Midwest Studies in Philosophy” XXIV (2000), 186-197.

² Zob. G. Hołub, *Problem osoby we współczesnych debatach bioetycznych*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2010, 75-81.

potencjalności jako możliwości i potencjalności jako prawdopodobieństwa. Następnie prześlędę konsekwencje, w tym konsekwencje etyczne, które z nich wynikają, i poddam całość krytycznej ocenie.

2. Potencjalność jako możliwość

Kiedy rozważamy ten typ potencjalności, zdajemy sobie sprawę, że coś, co jest określone jako potencjalne, niesie ze sobą pewną możliwość zaistnienia zmiany. Poszczególne elementy, wchodzące w skład czegoś nowego, zanim jeszcze zostaną zorganizowane przez zewnętrzną przyczynę, uznaje się za posiadające możność do tej nowości. Część filozofów podaje tu przykład ciasta, wypieku. Poszczególne składniki, potrzebne do jego przygotowania, są już potencjalnie tym ciastem. Stąd – jak powie Jonathan Glover – będzie tak samo szkodą pozbyć się ich przed przygotowaniem zaczynu, jak też po jego wykonaniu⁴. Zasadniczym pomysłem, zawartym w owej koncepcji, jest przekonanie, że coś obdarzone potencjalnością może stać się czymś innym, jeśli zaistnieją stosowne okoliczności. Jednak już przed ich zaistnieniem można mówić o tej nowości jako możliwie (potencjalnie) obecnej w rozproszonych czynnikach składowych. Zwykle chodzi o komórki rozrodcze, które posiadają moc do tego, aby stać się ludzką zygotą.

Nie istnieje tu jednak ścisła zależność pomiędzy komórkami rozrodczymi a embrionem, ani nawet embrionem a osobą. Te pierwsze niosą ze sobą najwyżej jakąś szansę na powstanie odpowiednio zygoty i osoby, ale – w świetle rozumowania naturalistów – wszystko jest właściwie uzależnione od okoliczności. Mogą one doprowadzić do zaistnienia tej nowości, albo też ją uniemożliwić. Co więcej, kiedy weźmiemy pod uwagę gamety rozrodcze, uświadomimy sobie, że posiadają one potencjał, czyli możliwość zainicjowania istnienia różnych osób (np. na płaszczyźnie biologicznej mogą się ukształtować różne genotypy z tych samych komórek rozrodczych), a więc to, jaka osoba powstanie, jest kompletnie nieprzewidywalne. Wspomniana powyżej nowość i jej dynamizm, obecne w rozproszonych czynnikach (gametach rozrodczych), są więc czymś specyficznym, poniekąd wyobrażonym i wirtualnym. Nawet w już istniejącym, wczesnym embrionie jest to dla naturalistów tylko

³ Według Massimo Reichlina to właśnie te dwa ujęcia charakteryzują podejście współczesnych filozofów naturalistycznych. Zob. M. Reichlin, *The Argument from Potential: A Reappraisal*, "Bioethics" vol. 11, no. 1 (1997), 1-23. Jego analizy będą nam towarzyszyły w naszych rozważaniach.

⁴ J. Glover, *Causing Death and Saving Lives*, Penguin Books, London 1977, 122.

potencjalność pojedynczych blastomerów (komórek, na które dzieli się embrion w procesie bruzdkowania), a nie całości, którą uznają za niepoznawalną⁵.

Jeśli jednak uznajemy rozstrzygającą wagę okoliczności w odniesieniu do komórek rozrodczych (bez procesu zapłodnienia, który jest zainicjowany zewnętrznymi czynnikami, nie ma szans na powstanie embrionu), niezrozumiałe jest nadawanie takiego znaczenia okolicznościom w rozwoju zaistniałej już zygoty. Najwyraźniej nie rządzą tu przede wszystkim zewnętrzne okoliczności, a wewnętrzna dynamika tego istnienia. Jeśli jednak przyjmiemy – jak czynią to naturaliści – że embrion jest tylko możliwą osobą, to jego związek z osobą aktualną jest niejasny, a, jak nawet niektórzy sugerują, związek taki w ogóle nie istnieje⁶. Nigdy nie wiadomo, jaką osobą stanie się ów wczesny ludzki organizm (wskutek możliwych anomalii rozwojowych) i jego rozwój jest wyraźnie jakimś stanem przedosobowym.

W rozumieniu potencjalności jako możliwości istotne jest podkreślenie, że mianem tym określa się różne etapy w powstaniu życia osobowego. Tak więc potencjalną osobą są gamety, embrion i płód. Uznanie gamet rozrodczych za potencjalną osobę ujawnia się w głosie wielu bioetyków naturalistycznych⁷. Dostępną prezentację tych poglądów znajdujemy w wypowiedzi Petera Singera i Deane Wellsa: „Wszystko, co możemy powiedzieć o potencjalności embrionu, może być również powiedziane o potencjalności komórki jajowej i męskiej komórki rozrodczej, kiedy są od siebie odseparowane, ale traktowane łącznie. Kiedy bowiem mamy gamety rozrodcze, wówczas mamy także potencjał potrzebny do rozwoju nowej istoty ludzkiej, cechującej się określonym stopniem racjonalności, samoświadomości, autonomii i tym podobnym”⁸.

Jeśli jednak przypiszemy potencjalność osobową komórkom rozrodczym, konsekwentnie musimy uwzględnić etapy wcześniejsze. Nie istnieje tu bowiem jakaś bariera uniemożliwiająca takie orzeczenie. Potencjalność osoby będzie można wówczas przypisać

⁵ Np. Ingmar Persson powie: “In fact, it seems impossible to find any such capacity which must be attributed to a whole that they could be said to constitute rather than to each of them individually. The two cells seem to be two independent organisms loosely held together inside the egg rather than constituents of a single integrated organism”. Zob. I. Persson, *Two Claims about Potential Human Beings*, “Bioethics” vol. 17, no. 5-6 (2003), 512.

⁶ M. Reichlin, *The Argument from Potential: A Reappraisal*, dz. cyt., 3.

⁷ Np. John Harris czy Bonnie Steinbock. Zob. J. Harris, *The Value of Life*, Routledge, London – New York 2005, 11-12; B. Steinbock, *Life before Birth. The Moral and Legal Status of Embryos and Fetuses*, Oxford University Press, Oxford 1996, 64.

⁸ P. Singer, D. Wells, *The Reproduction Revolution. New Ways of Making Babies*, Oxford University Press, Oxford 1984, 91.

miłości rodziców, która prowadzi do powstania życia, a nawet samemu pragnieniu posiadania potomstwa, które ją poprzedziło. Idąc konsekwentnie tym torem, będziemy musieli wskazywać na jeszcze wcześniejsze wydarzenia, które warunkowały te stany, a to oznacza, że w końcu bardzo odległe wydarzenia i jednostki otrzymają swą część w orzeczeniu o potencjalności osoby. Tą metodą, jak zgodnie zauważają krytycy, możemy doprowadzić do niedorzecznego przekonania, że wszystko jest potencjalnie wszystkim.

Rozszerzenie potencjalności na odmienne stany rozwojowe i zróżnicowane czynniki, które biorą bądź mogą brać udział w procesie powstania życia osobowego, może być postrzegane pozytywnie i negatywnie. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że na potencjalność osoby „pracuje” tu wiele elementów i stanów, stąd jej zaistnienie jest swoistym zwieńczeniem i ukoronowaniem ich wszystkich. To w jakiś sposób nobilituje owe potencjalne stany przedosobowe. Pogląd ten jednak będzie rzadziej podkreślany ze względu na wspomniane powyżej trudności logiczne. Częściej będzie się uwydatniać aspekt negatywny. W dyskusjach o życiu przyjmie on postać wskazania na nieobecność osoby na jakimkolwiek etapie poprzedzającym ewidentną manifestację cech. Wykorzysta się więc zdroworozsądkowe skojarzenie, że ani pragnienia jednostki, ani miłość rodziców, ani pojedyncze gamety rozrodcze nie są osobą. Te kwestie wydają się być oczywiste. Jednak zarazem rozciągnię się zakres tego twierdzenia na embrion i płód: one również nie są osobami. Zarówno pierwsze, jak i drugie posiadają zaledwie potencjalność osoby, ale nią samą jeszcze nie są. To, że embrion i płód znajdują się na innym, bardziej zaawansowanym etapie w stawaniu się osobą, uzna się za nieistotne⁹. Wszystkie one niosą w sobie zaledwie możliwość utworzenia osoby, czy choćby możliwość uczestnictwa w jej stawaniu się.

Rozumienie potencjalności osoby jako możliwości jest poręcznym narzędziem do określenia praw moralnych. W bioetycznych rozważaniach na temat osoby ludzkiej – prowadzonych w różnych nurtach – dosyć zgodnie przyjmuje się, że orzeczenie statusu osobowego jest bazą do sformułowania mocnych praw, a szczególnie prawa do życia. Wykorzystuje się tu przejście od opisu stanu istnienia – deskrypcji do preskrypcji, od myślenia metafizycznego do etycznego. Stąd dla wielu stwierdzenie istnienia osoby jest naprawdę istotne. Możemy jednak zapytać, co z elementami i stanami, które posiadają zaledwie potencjalność osoby? Czy ich stwierdzenie jest wystarczające do formułowania

⁹ Tamże.

języka praw? Innymi słowy, czy gamety rozrodcze, a nawet embriony, jako elementy cechujące się potencjalnością osobową posiadają prawa osoby?

Bioetycy naturalistyczni są przekonani – jak wskazaliśmy na to powyżej – że nie istnieje łatwe przejście od potencjalności jako możliwości do stanu, który byłby jej aktualizacją. Również prawa, które nabywa jednostka osobowa w momencie swego zaistnienia, nie rozciągają się na stany, w których była obecna tylko jako możliwość. Stanley Benn, australijski filozof, wskazuje, że dana bytowość nie wchodzi w posiadanie praw związanych z dysponowaniem pewnej właściwości, jeśli właściwość tę może nabyć dopiero w przyszłości. Stan możliwości nie jest tu liczony jako stan posiadania tej właściwości. Czymś takim jest dopiero stan jej aktywnego manifestowania. Na podstawie takiego rozumowania Benn formułuje tezę, że „potencjalny prezydent Stanów Zjednoczonych, w oparciu o to orzeczenie, nie może być uznany za naczelnego wodza”¹⁰. Chodzi tu zasadniczo o to, że potencjalny prezydent tego kraju nie posiada władzy do kierowania siłami zbrojnymi. Dopiero po zaprzysiężeniu na urząd otrzymuje stosowne kompetencje w tym zakresie.

Potencjalność jako możliwość nie jest więc czymś, co pozwala nam postawić jasną tezę na temat samego istnienia i jego praw. Jest to kategoria myślenia ontologicznego, która stanowi jakąś formę zapowiedzi, i to zapowiedzi dosyć ogólnikowej. Jak powie Massimo Reichlin, pojęcie potencjalności jako możliwości bliskie jest pojęciu niesprzeczności. Coś posiada potencjalność do stania się czymś innym, jeśli to coś nie zawiera żadnej sprzeczności pomiędzy aktualnym stanem a tym, czego jest zapowiedzią¹¹. Możemy więc powiedzieć, że potencjalność jako możliwość jest warunkiem koniecznym nowego stanu, ale nie warunkiem wystarczającym. W przypadku początku życia osoby będzie to oznaczało, że gamety, embriony, płody, a nawet wspomniane odległe stany – pragnienia rodziców i ich miłość – to elementy konieczne, lecz niewystarczające do powstania osoby. Będą one dopełnione, albo niedopełnione, zaistniałymi okolicznościami zewnętrznymi bądź wewnętrznymi względem formującego się życia. To jednak są dla naturalistów czynniki mało przewidywalne.

3. Potencjalność jako prawdopodobieństwo

Rozumienie potencjalności jako prawdopodobieństwa jest formą radykalizowania orzeczeń o stawianiu się osobą. Zwolennicy tego spojrzenia są zaniepokojeni, że osoba w

¹⁰ S. I. Benn, *Abortion, Infanticide, and Respect for Persons* [w:] *The Problem of Abortion*, red. J. Feinberg, Wadsworth, Belmont 1984, 143.

¹¹ M. Reichlin, *The Argument from Potential: A Reappraisal*, dz. cyt., 4.

pewnym sensie może już istnieć, nie będąc jeszcze ukonstytuowana ontycznie. Kierują się oni przekonaniem wyrastającym z naturalizmu, że jeśli dana bytowość posiada określone cechy oraz własności i je manifestuje (albo łatwo może to uczynić), wówczas jest osobą; jeśli jednak nie stwierdza się występowania aktywnych własności psychicznych, wówczas również nie ma i osoby. Można najwyżej mówić o osobie potencjalnej, lecz oznacza to, że nie jest ona osobą, choć może istnieć pewne prawdopodobieństwo, że się nią kiedyś stanie.

Znany amerykański bioetyk, Tristram Engelhardt, deklaruje: „Często jest sugerowane, iż X, które jest potencjalnym Y, w pewien tajemniczy sposób posiada już istnienie i znaczenie właściwe dla Y. Ale jeśli X jest potencjalnym Y, to z tego wynika, że X nie jest Y”¹². Dla myśliciela tego lepiej jest posługiwać się terminem prawdopodobieństwa i wydaje się, że istnieją ku temu dwie racje. Pierwsza, wskazana powyżej, pozwala na uniknięcie skojarzenia tego co potencjalne, z tym co realnie istniejące. Druga, poprzez włączenie myślenia w kategoriach prawdopodobieństwa, pozwala na prowadzenie kalkulacji szans na ukonstytuowanie się życia osobowego, czyli daje możliwość obliczeniowego potraktowania tej kwestii.

Engelhardt przybliżył takie szacunkowe obliczenia prawdopodobieństwa. Mówi, że skoro już dzisiaj wiemy w embriologii, że zaledwie 40–50% zygot jest zdolnych do przeżycia i stania się osobą ludzką, to ma to wpływ na określenie jej prawdopodobieństwa. Wówczas – w jego opinii – przeciętna zygota jest osobą na poziomie około 0,4 w skali od 0 do 1, czyli, inaczej mówiąc, ma 40% szans na osiągnięcie tego statusu¹³. W stanach chorobowych czy patologicznych wartość owa będzie jeszcze niższa. Najwyraźniej widzimy, że tego typu kalkulacje będą zawsze obniżały szanse istnieć prenatalnych na osiągnięcie poziomu pełni człowieczeństwa. Tendencja ta ujawnia się także u innych bioetyków, w tym bioetyków polskich¹⁴. Niekiedy jednak myślenie w kategoriach prawdopodobieństwa jest wykorzystywane w przeciwnym celu, o pozytywnym charakterze. Polega ono na wskazaniu, że znacznie większą szansę na stanie się osobą mają embriony i płody, niż same gamety rozrodcze. Tak oto na przykład John Noonan twierdzi, że męska komórka rozrodcza ma mniejszą niż 1 na 200 milionów szansę na uczestnictwo w powstaniu osoby. W tym samym

¹² H. T. Engelhardt, *The Foundations of Bioethics*, wyd. II, Oxford University Press, New York 1996, 142.

¹³ H. T. Engelhardt, *The Foundations of Bioethics*, wyd. I, Oxford University Press, New York 1986, 111.

¹⁴ Zob. np. J. Różyńska, *Od zygoty do osoby*, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2008, 20-26.

czasie płód wykazuje się statystyką 0,8 do 1 (80%)¹⁵, co – jak widzimy – wprowadza ogromną i nieproporcjonalną różnicę na korzyść tego ostatniego.

Myślenie w kategoriach prawdopodobieństwa stania się osobą pojawia się także w kontekście dyskusji o embrionach utworzonych drogą *in vitro*. Część z nich zostanie implantowana do organizmu kobiety, osiągnie stan rozwoju płodowego i będzie miała szansę przekroczenia progu narodzin. Jednak to, czy tak się stanie, jest nieprzewidywalne – i to z paru względów. W ramach diagnostyki preimplantacyjnej może się okazać, że niektóre zygoty są słabe, zdefektowane czy obciążone wadą rozwojową. Stąd nie będą brane pod uwagę przy procedurze implantacji. Inne uznają się za embriony nadliczbowe, którymi nie interesują się potencjalni rodzice, w związku z czym wejdą one w pole zainteresowania biologów komórki i eksperymentatorów zajmujących się komórkami macierzystymi. To oznacza jednak ich pewną śmierć. Ogólnie możemy powiedzieć, że różne okoliczności i przeszkody stoją na drodze embrionów *in vitro* w ich rozwoju osobowym. Ostateczną instancją rozstrzygającą jest wola człowieka, który decyduje o ich przeznaczeniu. A to, jak wiemy, jest wysoce nieprzewidywalne.

Tak więc, biorąc pod uwagę owe czynniki, dostrzegamy, że potencjalność takiego istnienia jest równa pewnemu prawdopodobieństwu zaistnienia osobowego i niektórzy naturaliści nie zawahają się wprost postawić na tym samym poziomie prawdopodobieństwa embrionów i komórek rozrodczych. Na przykład Peter Singer – którego wcześniej przywołaliśmy jako tego, który artykułuje stanowisko potencjalności jako możliwości – powie, że „jeśli porównamy prawdopodobieństwo embrionu do stania się osobą z prawdopodobieństwem komórki jajowej i pojedynczej męskiej komórki rozrodczej (która ma być w niej umieszczona drogą mikroiniekcji) do stania się osobą, to będzie nam trudno znaleźć jasne rozróżnienie pomiędzy nimi”¹⁶. W głosie tym dostrzegamy, zasygnalizowane powyżej, zacieranie granic pomiędzy różnymi sposobami istnienia i stawania się. Wewnętrzne dynamizmy (komórek rozrodczych, embrionów) ulegają zrelatywizowaniu poprzez wskazanie, że wiele innych czynników ma równie mocny wpływ na konstytuowanie się danego istnienia. Jak wcześniej wskazaliśmy, poziomy prawdopodobieństwa można obliczać i porównywać ze sobą. Jednak nowe okoliczności, które pojawiają się nagle albo też mocą ludzkiej decyzji są dodawane do tego rachunku, sprawiają, że całość może ulec

¹⁵ J. T. Noonan, *An Almost Absolute Value in History* [w:] *The Problem of Abortion*, dz. cyt., 12-13.

¹⁶ P. Singer, K. Dawson, *IVF Technology and the Argument from Potential* [w:] P. Singer, *Unsanctifying Human Life*, red. H. Kuhse, Blackwell Publishers, Oxford 2002, 210-211.

radykałnym zmianom. Początki ludzkiego życia, w tak niepewnych okolicznościach, nie niosą prawie żadnego jasnego przesłania dla życia osobowego.

4. Krytyczna ocena przedstawionych propozycji

Massimo Reichlin słusznie zauważa, że pojęcie potencjalności posiada swoje właściwe miejsce w dziedzinie ontologii¹⁷. Musimy jednak zapytać o rodzaj ontologii, będący uprzywilejowaną przestrzenią dla tego typu analiz. Czy jest to „ontologia” ludzkich pragnień i decyzji? Czy może ontologia wyrastająca z refleksji nad procesami empirycznymi bądź ontologia przypadkowych anomalii? W końcu, czy może chodzi o ontologię (bytu) albo po prostu metafizykę? Wydaje się, że ta ostatnia ewentualność powinna nas interesować szczególnie. Nasze rozważania dotyczą przecież najbardziej ogólnego i fundamentalnego ujęcia osoby ludzkiej.

W ramach tego typu ontologii będziemy zainteresowani przede wszystkim naturą tegoż bytu, która jest decydująca dla określenia jego potencjalności, jego podstawowego dynamizmu¹⁸. Pierwszą konsekwencją takiego podejścia będzie powiedzenie, że nie interesuje nas (albo interesuje wtórnie) potencjalność, która jest funkcją czynników zewnętrznych bądź heteronomicznych względem podstawowej struktury bytowej. Chodzi o coś, co tej strukturze bytu osobowego towarzyszy, co ją empirycznie warunkuje, ale w istocie nie wchodzi w jej skład. Tymi czynnikami „zewnętrznymi”, które odsuwamy na dalszy plan, są wspomniane powyżej: uczucia rodziców, ich wola, intencje i decyzje eksperymentatorów, procesy chorobowe i inne anomalie rozwojowe. Pytając o potencjalność embrionu, musimy nade wszystko zapytać o potencjalność samej struktury ontycznej. A to kieruje nasze spojrzenie na potencjalność wewnętrzną, łączącą się z teleologią istnienia ludzkiego. Bez jej dostrzeżenia i zrozumienia nie można właściwie mówić o potencjalności osoby prenatalnej.

W ramach koncepcji potencjalności jako możliwości i prawdopodobieństwa zatarciu uległa granica pomiędzy gametami rozrodczymi a embrionem i płodem. W opinii filozofów naturalistycznych wszystkiemu, choć w różnym stopniu, mogą przysługiwać te dwa typy potencjalności. W praktyce oznacza to, że ani gamety rozrodcze, ani embriony i płody nie

¹⁷ M. Reichlin, *The Argument from Potential: A Reappraisal*, dz. cyt., 11.

¹⁸ Łatwość, z jaką naturaliści orzekają potencjalność w stosunku do różnych bytów i stanów, wynika w znacznej mierze z niedostrzegania ich odmiennej natury. Kiedy się pominie tę ważną kwestię, wówczas różnica pomiędzy gametą a wczesnym embrionem jest zaledwie różnicą stopnia, a nie rodzaju. Ma się nawet wrażenie, że pominięcie rozważań na temat wewnętrznej natury (i różnicy pomiędzy naturami) jest zastąpione, a nawet „kompensowane”, rozważaniami na temat potencjalności. Jednak nie wydaje się to być uzasadnione.

posiadają realnego stanu osobowego. Jednak konkluzja owa jest mocno uwarunkowana rozumieniem osoby. Jak wspomnieliśmy powyżej, naturaliści rozumieją osobę jako istnienie, które manifestuje dojrzałe rozwinięte zdolności psychiczne. W grę wchodzi tu takie aktywności, jak: świadomość, samoświadomość, aktywna racjonalność, posiadanie pojęcia samego siebie, zdolność do wchodzenia w relacje, i inne. Ani gamety rozrodcze, ani istnienia embrionalne czy płodowe nie posiadają tych cech. Możemy dodać, że jest to nawet poza zasięgiem możliwości noworodka. Istniejący organizm prenatalny, czy nawet tuż-postnatalny, jest rozważany przez naturalistów jako przyczyna jednostki osobowej, jednak sam w sobie jest czymś innym. W pewien sposób podprowadza pod inicjację osoby, lecz gdy ona powstanie – nie jest jej częścią; jedynie z nią współistnieje¹⁹. Osoba to wiązka wyższych własności psychicznych. O jej początku można mówić dopiero wówczas, kiedy dziecko zaczyna mówić, ujawniając tym samym różne formy samoświadomości i potwierdzając zdolność do racjonalnych aktów. Ale oznacza to, że – w świetle założeń stanowiska naturalistycznego – osoba nie istnieje przed 2–3 rokiem życia.

Patrząc na osobę, o której mówią naturaliści, zauważamy, że jest to modyfikacja człowieka kartezjańskiego. Modyfikacja posunięta dosyć daleko, która przeszła przez kolejne procesy „destylacyjne” różnych myślicieli. Nade wszystko została poddana redukcji ontycznej. Nie ma już tu dwóch substancji *res extensa* i *res cogitans*; a właściwie są, tyle że jedna jest radykalnie uzależniona od drugiej – substancja myśląca jest pewnym produktem tej rozciągłej. Struktury somatyczne warunkują zaistnienie osoby, ale kiedy ona ujawnia już swoje funkcje, ciało jest w pewnym sensie poza nią. Potencjalność struktur cielesnych jest więc warunkiem koniecznym potencjalności osoby, lecz nie warunkiem wystarczającym. Stąd ta dwuznaczność ludzkiego ciała i jego dynamiki. Zasadniczo możemy powiedzieć, że jest to forma dualizmu antropologicznego, tylko że tym razem należy ją rozważać w ramach stanowiska naturalistycznego (struktura materialna a emergentny świadomościowe i wolitywne).

Ten sposób myślenia prowadzi nas do postawienia prostego pytania, czy w ramach naturalizmu w ogóle istnieje zainteresowanie potencjalnością osoby. Skoro dynamizm ten świadczy o stanach możliwych czy prawdopodobnych, to nie ma większego wpływu na mówienie o samej osobie. Wydaje się, że odnosi się zaledwie do uwarunkowań, które rządzą

¹⁹ J. McMahan, *Etyka zabijania*, tłum. J. Bednarek, K. Kuś, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, 398.

odległym kontekstem istnienia osobowego (rozwój struktur cielesnych, inne uwarunkowania). Jak również widzieliśmy, potencjalność rozumiana naturalistycznie nie generuje znaczniejszych praw moralnych.

Analitik naturalistyczny Michael Tooley wprowadza rozróżnienie na dwa rodzaje tej kategorii. Jedna, bardziej podstawowa, związana z istnieniem odpowiednich struktur, zwana jest wprost potencjalnością; druga – odnosząca się do konkretnych funkcji – określona jest mianem zdolności. Filozof ten niedwuznacznie wskazuje, że lepiej jest posługiwać się terminem „zdolność” niż „potencjalność”. Zdolność to bardziej „sprawdzalna” potencjalność. Można ją łatwiej aktywować i stwierdzić jej obecność. Kiedy jest zablokowana, szybciej dochodzi do głosu po usunięciu czynników zakłócających (np. substancji odurzających)²⁰. W tym sposobie myślenia sama potencjalność ma niewielkie znaczenie, o ile nie przekształci się w zdolność. Można ją określić jako „surowy dynamizm”, który liczy się o tyle, o ile zostanie „skanalizowany” w odpowiednich i pożądanых funkcjach. Inaczej mówiąc, dopiero zdolności jako funkcje fizycznych możliwości (somatycznych, neurologicznych) sprawiają zaistnienie osoby²¹.

Problem polega tylko na tym, że zdolności nie możemy wytłumaczyć bez potencjalności. Same fenomeny ujawniające zdolności nie posiadają w sobie racji, które by je wyczerpująco tłumaczyły. Stąd jeśli zdolność nie jest tylko słowem wytrychem i nie pojawia się *ex nihilo*, musi ją gwarantować jakiś realny subdynamizm, łączący się z adekwatną strukturą. Nawet jeśli efekty zdolności rozumielibyśmy jako emergentny, to zarazem musielibyśmy zapytać o to, co je warunkuje, co je poniekąd generuje. Natomiast przypatrując się zawartości owych bieżących aktów, która cechuje się wysoką złożonością i głębią (np. charakter pojęć abstrakcyjnych czy wspaiałomyślnych intencji), nie możemy poprzestać, w procesie wyjaśniania, na odniesieniu do struktur bazowych o charakterze czysto fizycznym (materialnym). Nikomu do dzisiaj nie udało się wykazać, w jaki sposób subwvenientna rzeczywistość bazowa (fizyczna, biologiczna), generuje superwvenientne własności o całkowicie odmiennym charakterze (niematerialnym, nieuwarunkowanym treściami naocznymi). Stąd powrót do mówienia o strukturze ontycznej, będącej czymś więcej niż empiryczną faktycznością, wydaje się konieczny. To z kolei jest możliwe tylko wtedy, gdy ustalimy moment, w którym się ona ukonstytuowała. W przypadku osoby ludzkiej na pewno

²⁰ M. Tooley, *Abortion and Infanticide*, Clarendon Press, Oxford 1983, 149-150.

²¹ J. P. Lizza, *Potentiality and Human Embryos*, „Bioethics” vol. 21, no. 7 (2007), 382.

nie jest to okres 2. bądź 3. roku życia. To może być początek zdolności; moment, w którym następują pierwsze manifestacje funkcji osobowych; ale z pewnością nie jest to moment ukonstytuowania się potencjalności osoby.

Summary: Discussions on the Potentiality of the Person in Naturalism

This article takes up an important topic, namely the concept of the potentiality of the person. In the article's order of development, it is restricted to two proposals which are usually employed by naturalistic philosophers: potentiality as possibility and potentiality as probability. They are then scrutinized especially in the light of bioethical discussions on the beginning of human life. The paper reaches some conclusions: the concept of potentiality as possibility and probability is insufficient to explain the fundamental dynamics of the person. These approaches treat possible and probable states and conditions of a human entity in its coming-to-be. They do not take into account a central role of the ontological structure of the person and the intrinsic potentiality strictly connected with that. We cannot ignore different factors which have some influence on forming of the personal life but, more importantly, we cannot fail to prioritize the central role of the ontological structure of the person and the inner dynamism belonging to it.

Bibliografia

- Benn I., *Abortion, Infanticide, and Respect for Persons* [w:] *The Problem of Abortion*, red. J. Feinberg, Wadsworth, Belmont 1984, 135-144.
- Engelhardt H. T., *The Foundations of Bioethics*, wyd. I, Oxford University Press, New York 1986.
- Engelhardt H. T., *The Foundations of Bioethics*, wyd. II, Oxford University Press, New York 1996.
- Glover J., *Causing Death and Saving Lives*, Penguin Books, London 1977.
- Harris J., *The Value of Life*, Routledge, London – New York 2005.
- Hołub G., *Problem osoby we współczesnych debatach bioetycznych*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2010.
- Lizza J. P., *Potentiality and Human Embryos*, "Bioethics" vol. 21, no. 7 (2007), 379-385.

McMahan J., *Etyka zabijania*, tłum. J. Bednarek, K. Kuś, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

Noonan J. T., *An Almost Absolute Value in History* [w:] *The Problem of Abortion*, 1-59.

Perrett R. W., *Taking Life and the Argument from Potentiality*, "Midwest Studies in Philosophy" XXIV (2000), 186-197.

Persson I., *Two Claims about Potential Human Beings*, "Bioethics" vol. 17, no. 5-6 (2003), 503-516.

Reichlin M., *The Argument from Potential: A Reappraisal*, „Bioethics” vol. 11, no. 1 (1997), 1-23.

Różyńska J., *Od zygoty do osoby*, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2008.

Singer P., Dawson K., *IVF Technology and the Argument from Potential* [w:] P. Singer, *Unsanctifying Human Life*, red. H. Kuhse, Blackwell Publishers, Oxford 2002, 199-214.

Singer P., Wells D., *The Reproduction Revolution. New Ways of Making Babies*, Oxford University Press, Oxford 1984.

Steinbock B., *Life before Birth. The Moral and Legal Status of Embryos and Fetuses*, Oxford University Press, Oxford 1996.

Tooley M., *Abortion and Infanticide*, Clarendon Press, Oxford 1983.